

GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dzieciak“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na półroczno i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 1 marki za miesiąc a sześćmiesięcznego. Wiersz reklamowy 4,— mk. chodzeniu sądowemu należytości wszelkie raba'y upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rekopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI.

Olsztyn, na środę 15. marca 1922 r.

Nr. 62.

Quo vadis?

Artykuł Szan. Korespondenta zamieszczaemy z pewnymi zmianami i zastrzeżeniami. Zamieszczamy artykuł ponieważ wiemy o tem, że słowa poniższe dyktuje autorowi troska o dobro nie tylko ludu polskiego, ale także Kościoła katolickiego na Warmji. Rozpoczęła się także polemika w tej sprawie na łamach „Allensteiner Volksblattu“. Padną może po tej i owej stronie słowa ostre. Może jednak taka burza duchowa przyczyni się do odświeżenia panującej na Warmji dusznej atmosfery. Redakcja.

„Das ist der Fluch der bösen Tat, dass sie fortzeugend böses muss gebären.“

Borusjanizm zachlanny pożera katolicyzm na Warmji!

Rząd pruski, od powstania luteranizmu w Niemczech pierwsza „Vormacht des Protestantismus“ w świecie, nie kontentował się tem, że zabrał gwałtem po zajęciu Warmji, należącej do Polski Kościołowi warmijskemu prawie wszystkie ogromne dobra kościelne, nie kontentował się tem, że na Warmję, do tego czasu dzięki swej przynależności do Polski czysto katolicką, pchał na najwplywowsze stanowiska przez siebie i przez swoje pionierów swych pruskich, lecz starał się okuć w kajdany pruskie ducha ludności warmijskiej katolickiej. I udało mu się ta sztuka dzięki pomocy z Niemcami katolikami. Przez szkołę zasiał rząd pruski i niemiecki na Warmji pol borusjanizmu, który, gdy w tym samym tempie dzisiaj rozwijać się będzie, w niedługim czasie niechybnie zdusi pszenicę katolicyzmu, zasianą przez Hozjuszków, Kromerów, Rudnickich.

Ta Warmja świętego kartynała (tak go nazywa historyk niemiecki) Stanisława Hozjusza, dawniej za czasów rządów polskich twierdza potężna katolicyzmu, oblegana dookoła przez ciemne potęgę, szalejącą przeciw skale św. Piotra, stała się terenem, na którym zaczęły się rozszerzać prądy łście pruskie.

Jest bowiem faktem historycznym, że ta Warmja Hozjusza, tego chyba największego „papisty“ jakiego świat widział (ojciec św. zdał mu przewodnictwo na soborze trydenckim, na najważniejszym soborze jaki kiedykolwiek odprawiono) ta Warmja Hozjusza stała się przed kilkudziesięciu laty gniazdem najskrajniejszych prądów przeciw nieomylności papieża.

Jest faktem historycznym, że następca kardynała Hozjusza na tronie biskupim, pod naporem opinii Brunsberga był jednym z najgorliwszych członków tej tak zwanej „Minderheit“, która razem z rządem pruskim (coż za dobrane towarzystwo!) do ostatniej chwili jak najenergiczniej oponowała i protestowała w wszelki możliwy sposób przeciw ogłoszeniu dogmatu o nieomylności papieża.

Jest faktem, że luterska Albertyna królewiecka [akademja] i że Treible, Wollmanny, Michelise, Kochy i... wyrządzili spustoszenia w umysłach uczącej się młodzieży.

Jest faktem, że frazesy różne pogardliwe o „Römer“ a la Schell tylko tak w powietrzu na Warmji latają.

Faktem jest, że „Lyceum Hosianum“, założone przez Hozjusza „przedmurze stolicy apostolskiej“ przechrzono na „Königliche Akademie“ [königlich-preussisch] (nomen—omen).

Jest faktem, że różni kompetentni mężowie niemiecko-katolicki Warmji umizgują się z niesłychanie daleko sięgającą „tolerancją“ i luterom i liberalom a zwalczając z brutalną bezwzględnością niesumienne polskich katolików, publicznie się z tego chwala.

Jest faktem, że Niemcy-katolicy sprzyjając niekatolickim narodom, a obrażając systematycznie... wszystkie narody katolickie (największy naród katolicki nazywają „das verdorbenste Volk der Welt“: Erml. Zeitung 1922, nr. 1, str. 10; Polskę nazywają pogańskim narodem) burzą wiarę w kulturalność, moralność, prawdziwość katolicyzmu.

Jest faktem okropnym, że Niemcy-katolicy (słuchaj świecie katolicki, bo „tua res agitur“ chodzi o twoją sprawę! chodzi o dalszą egzy-

stencję katolicyzmu na Warmji), że Niemcy katolicy chwalać się ciągle ze swej pogańskiej walki przeciw katolickim Polakom, którym Warmja jedynie katolicyzm zawdzięcza, że redaktor naczelny jedynej gazety niemiecko-katolickiej na polskiej Warmji p. Carl Stephan tubalnym głosem trąbi na wszystkie strony świata, że on jest „in Südostpreussen der schärfste journalistische Gegner der Polen“ w południowych Prusach Wschodnich najostrzejszym wrogiem Polaków [Allensteiner Volksblatt 1922, nr. 1, 2. Blatt].

Jest faktem, że politycy niemiecko-katolicy na Warmji (Dr. Fl. i prawie wszyscy inni) starają się więcej niż lutrzy i socjaliści z...

zburzyć katolicką Polskę („Verdorren lassen“ Ermländische Zeitung), a pobierać się z bolszewicką, rzymskim katolikom nader wrogą Rosją.

Jest faktem, że nie pomnąc na krzywdę o pomstę do nieba wołającą Polskę przez rozbiory wyrażoną, Niemcy katolicy ze wszystkich partii niemieckiej najwięcej się o to starają, aby od Polski oderwane ziemie, w których po przydzieleniu ich do Polski katolicyzm ogromnie wzrósł [n. p. w Grudziądzu z 14 na 30 tysięcy katolików], znów oderwać i wepchnąć je gwałtem pod jarzmo prusko-luterskiej „Küppelherrenschalthe“.

Jest faktem, że to odpowiada duchowi, panującym dzisiaj między Niemcami-katolikami warmijskimi, gdy znaczna część wybitnych Niemców-katolików (między nimi są nauczyciele, udzielający nauki religii dzieciom polskim „abgestumpfte Katholiken“), przyłączyła się do partii, która ze wszystkich partii jest najwięcej wroga papieżowi (tak udowodnił ks. Sander w Heilsberg, która „plug... obrzuca Ojca św.“ [Ermländische Zeitung nr. 23 dodatek], motywując to tem, że chcą „unsere heiligsten Güter retten“.

Jest faktem, że... inne objawy ducha przeciw-rzymskiego, na razie zamierzamy.

Tak jest to faktem przerażającym, że tak jak rak ssa krew ciała ludzkiego, aż je zrujnuje, tak pożera borusjanizm bismarckowski żywołne soki rzymsko-katolickiego kościoła na Warmji, aż...

Te prądy niebezpieczne, podmywające fundament katolicyzmu, widzimy także w stosunku wielkiej części Niemców-katolików warmijskich do teraźniejszego Ojca św.

Teraźniejszy Ojciec św. Pius XI przybył pod półtora roku na Warmję jako nuncjusz papieski. Następca Piotra św., zastępca Chrystusa przysłał posła do nas! Lotem błyskawicy rozeszła się ta wiadomość po miastach i wioskach. W najzapadlejszym kącie, każde dziecko o tym wiedziało. Ze zachwytem słuchał każdy wierny katolik słów nuncjusza, który przynosząc pozdrowienia publicznie kazał głosić te słowa pokoju. Za wielkie szczęście uważał to każdy wierny katolik, że mógł ucałować rękę posła Ojca św.

A Niemcy-katolicy...? Bolesnie o tym mówić!

Na tej Warmji Hozjusza nie chcieli Niemcy-katolicy o posła Ojca św. nic wiedzieć! „Römer!“ „Der Italiener!“ Ignorowali go! I jeszcze gorzej niż to!

Gdy w jednym mieście prosił jak najprzejmiej teraźniejszy Ojciec św. proboszcza miejscowego, ażeby raczył przybyć do niego do klasztoru, w którym on zamieszkał, ks. proboszcz nader butnie i szorstko wzbraniał się to uczynić. Dowiedzieć się o tym można z ówczesnych gazet warmijskich niemiecko-katolickich, które się najzupełniej na to stanowisko proboszcza godziły. A gdy teraźniejszy Ojciec św. chciał odprawić Mszę św. w tamtejszym kościele, to proboszcz nie chciał pierwotnie na to zezwolić i żądał, ażeby się teraźniejszy Ojciec św. wylegitymował (!!!).

Inne przykłady... traktowania nuncjusza papieskiego przez Niemców katolików, świeckich i duchownych, omijamy milczeniem, ponieważ te, chociaż mają na to różnych świadków, nie są w prasie do tego czasu ogłoszone.

Plany germanizacji na Warmji.

Pod tym tytułem pojawił się następujący artykuł w prasie polskiej w Polsce:

„Berlińska „Die Zeit“ z dn. 27 go lutego przynosi bardzo ciekawy artykuł o kanale projektowanym w Prusach Wschodnich. W sprawie tej przybyła do rządu pruskiego delegacja złożona z przedstawicieli organizacji gospodarczych, izby handlowej z Elbląga, burmistrza z Olsztyna itp. Artykuł w „Die Zeit“ ma poprzeć i uzasadnić wnioski owej delegacji.

Obok innych kanałów istnieje w Prusach Wschodnich kanał łączący Elbląg z Ostródą (Oberländischer Kanal). Kanał ten jednak, liczący z odgałęzieniami około 200 kilometrów długości, nie nadaje się zbytnio dla żeglugi i to tak ze względu na swój charakter dość kręty i wąski, jak i dla tego, że brak mu centralnego środowiska ruchu u zakończenia. Potrzeba go — zdaniem owej delegacji — przeprowadzić tylko o 29 kilometrów na wschód od Olsztyna, aby nadać mu zupełnie inne znaczenie gospodarcze. Olsztyn bowiem z szeregiem liniami kolejowymi jest dziś przez „diabliki“ wóz „korytarz polskiego“ w zupełności odcięty od ruchu z macierzą niemiecką.

Gospodarczo jest to według wywodów w „Die Zeit“, sprawą życiową dla Olsztyna i bogatej jego okolicy, czyżby on drogą omijając „korytarz polski“ poprzez morze do niemieckiej Rzeczy. Rząd pruski swego czasu już budowę tę rozważał, rozchodzi się obecnie o uchwalenie dalszych kosztów. Elbląg po odpadnięciu Gdańska jest naturalnym portem dla południowej części Prus Wschodnich; wywozić się tu będzie kartofle, zboże, drzewo, wyroby gliniane, przywozić węgiel, paszę, wyroby żelazne i sztuczne nawozy. Elbląg rozpoczął już budować większe urządzenia dla przeladowania towarów. Z kanałem ma być połączona centrala elektryczna, pędzona siłą wodną piętrzoną przez śluzy kanału.

Obok względów gospodarczych, jak wywodzi pismo berlińskie, przemawiają jednak za budową tego kanału z Elbląga do Olsztyna ważne momenty polityczne, ważniejsze bodaj od tamtych. Jest niestety faktem, że właśnie w pogranicznych powiatach ziemi olsztyńskiej z powodu braku pracy dużo ludności emigruje na zachód; np. w Gelsenkirchen 40 proc. ludności pochodzi właśnie z tego zakątka Prus Wschodnich. W miejsce tej opuszczającej kraj ludności wciskają się polscy robotnicy sezonowi, a z nimi agitatorzy. Zmieniłoby się to zupełnie, gdyby kanał projektowany stworzył naturalne połączenie na północny — zachód ku szczyrze niemieckiej ziemi Olsztyńsko-Ostródzkiej i ku nizinom Elbląskim. Gdyby ta główna arterja gospodarcza już przed plebiscytem istniała, wtedy Polacy nie byłiby otrzymali owych 2 procent głosów, które służyły im jako pretekst do żądania nowego plebiscytu.

Jest to zatem ważne zagadnienie dla przyszłości Rzeszy; opróżniająca się stale ziemię pograniczną — która ma tylko 56 mieszkańców na kilometr kwadratowy, podczas kiedy w sąsiednich powiatach Polski jest ich 113 — zapelnąć osadnikami Rzeszy. Kanał właśnie dałby nietylko ludności miejscowej możliwość do zarobkowania: Mamy smutny przykład na Górnym Śląsku. Nie wolno, aby jeszcze raz przyszło do czegoś podobnego; uchronić można się od tego, jeżeli społeczeństwo niemieckie zawnęcza się zainteresuje i jeżeli wielkie związki narodowe dostatecznie zaopiekują się tą sprawą.

Głos ten, wskazujący jak mało pewni czują się Niemcy na Warmji, pozyskanej rzekomo tak drugocześnie zwycięstwem, zasługuje na baczną uwagę.

Związek ewangelicki Rzeczypospolitej Polskiej.

W Warszawie odbył się zjazd księży-pastorów, działaczy społecznych, oraz przedstawicieli polskich towarzystw i parafii ewangelicko-augsburskich całej Polski. Zebrali się z góra osób 50. Reprezentowane były wszystkie dzielnice. Zagaił zjazd przemówieniem i modlitwą N. P. W. superintendent generalny, ks. Bursche. Prezes warszawskiego konsystorza ewan-

Anglja.

Straszna burza w Anglii.

Poldhu. [PAT.] Gwałtowna burza, połączona z wichrami, których szybkość dochodziła do 108 kilometrów, nawiedziła Anglię i Kanat. Straty materialne, wyrządzone przez burzę są bardzo wielkie. Komunikacja z kontynentem została przerwana. Wiele okrętów wstrzymało swój wyjazd.

KRONIKA.

Olsztyn, 14 marca 1922

Kalendarz na środę: Klemensa.

Wschód słońca o godz. 6,17; zachód o g. 6,06.

— „**Deutsche Katholiken** und polnische Irredenta“ Pod tym tytułem pojawił się artykuł p. Carla Stephana kierownika centrowego „Volksblattu.“ Artykuł skierowany jest przedewszystkiem przeciwko wywodom autora artykułu „Erobert und ergaunert“ w nr. 57. naszej „Gazety“.

Z Warmji.

— **Powietrze** jest obecnie bardzo zmienne. Raz pogoda, drugi raz deszcz to znów wiatr, a nawet o burzy połączonej z grzmotem i błyskawicą piszą z niektórych stron. Przysłowie warmijskie trafnie ocenia powietrze w marcu głosząc: „W marcu to jak w starym garncu“. 5 marca mieliśmy bardzo piękne powietrze. W Aachen i Frankfurcie nad Menem było 18 stopni ciepła. Lecz jeszcze tego samego dnia wieczorem nastąpił deszcz. Temperatura spadła w Berlinie z 12,2 na 6,5 Cel. 8 go b. m. mieliśmy silny wiatr, który wyrządził wiele szkody i przerwał komunikacje telegraficzne i telefoniczne. Obecnie mamy wiatry wschodnie. Temperatura znacznie spadła. Możemy liczyć na przymrozki nocne.

* **Olsztyn.** Tutejsza izba karna skazała 21-letniego robotnika R. Wróblewskiego z Ostródy za kilkakrotne fałszowanie dokumentów i oszukaństwo na 3 miesiące więzienia. Oskarżony przyznał się do winy. — Za krzywoprzysięstwo skazała tutejsza izba karna wdowę Augustę B. z Daffeln na miesiąc więzienia. — Przeszłego czwartku zjawił się u pewnego tutejszego kupca jakiś młody człowiek i chciał mu sprzedać 2 skóry wartości 200 mk. Gdy kupiec zawiadomił telefonicznie policję, otworzył młody człowiek nagle okno i uciekł zostawiając skóry. Zbieg nazywał się podobno Hinz i pochodził z Gietrzwałdu.

— Czas przyjęć w prezydium rejencji wyznaczona na wtorki, czwartki i soboty od 10-ej przed południem do 1-ej po południu.

— Szofer E. Laphöh z Gdańska skradł pewnej firmie z Niborka węzów gumowych itd. za 15000 mk. i futro wartości 1200 mk. Po złodziejach niema śladu.

* **Gutztat.** Przed kilku dniami przyjechał gospodarz A. Gross z Wolfdorf do Gutztatu. Idąc na dworzec padł nagle trupem na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził śmierć na udar sercowy. Gross był 60 lat stary i nieżonaty.

Z Powiśla.

* **Biskupice.** Gospodarz J. był przed kilku dniami zatrudniony wyladowaniem strzelby. W dotąd niewyjaśniony sposób nastąpił nagle wystrzał, raniąc w bliskości znajdującej się służącą. Natychmiast przywołany lekarz ma nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** W swoim mieszkaniu w Berlinie znalaziono przed niedawnym czasem 48-letniego robotnika H. Wernera bez życia. Przy nim w łóżku leżał także trup jakiegoś nieznanego człowieka. Lekarz stwierdził śmierć obu mężczyzn wskutek otrucia alkoholem.

Z Polski.

* **Tzew.** Starosta tutejszy p. Dytkiewicz wprowadził w urząd burmistrza miasta, dotychczasowego radcę wojewódzkiego dra Gąsowskiego. Wojewoda zamianował go nim w miejsce dotychczasowego komisarza burmistrza Orcholskiego, który okazał się niegodnym piastowania tego urzędu. — Ubiegłej niedzieli bawił tu wysoki komisarz Haking z Gdańska, wraz z żoną i córką i orszakiem dla obejrzenia stanu wody w Wiśle. Wszyscy wyrazili swe zadowolenie z dobrego stanu tam i umocnionych brzegów.

Literatura.

— „**Die Tragödie Deutschlands**“. Im Banne des Machtgedankens bis zum Zusammenbruch des Reiches von einem Deutschen. München 1922. Nakładem Dunckera i Humblota (60 mk.).

Autor tej książki jest osobistością bliską bylemu „Reichsstaatssekretär“ von Kühlmannowi, więc jest doskonałym świadkiem tych faktów historycznych, które opisał. Tendencja, na którą autor kładzie nacisk — pacyfistyczna. Dla nas jest to książka bardzo ciekawa. Autor dostarcza tabel o stanie przygotowań wojennych we wszystkich krajach Europy przed wojną. Zajmują przedewszystkiem zdania autora o

prusactwie. Cieszymy się, że i człowiek wyrosły w atmosferze ducha pruskiego, rozchodzi do zapatrywań, które się same przez się rozumieją dla każdego rozsądnego człowieka. W dawnych Niemczech panowali według autora wszechniemcy, grupa licząca niewielu członków, lecz mająca wielki wpływ i nadająca ton; zagranicą ta grupa wzbudzała wrazenie, jak gdyby większość całego narodu niemieckiego koniecznie domagała się wojny. To wzmacniało tylko nieprzyjazny Niemcom nastrój w innych krajach Europy. Najgłębszą przyczyną tego wszystkiego to według autora przewaga myśli mocy nad myślą prawa. W Niemczech teoria prawa polityki gwałtownej znalazła zwolenników najfanatyczniejszych. Powodzenie wojen 1866 i 1870 roku upoili Niemców. Autor mówi o „politischem Barbarengest“. Typem sławiciela polityki gwałtu jest podług niego pruski historyk Treitschke. Nawet w kołach czysto po ludzku myślących Treitschke stoi w nieprzychylnym świetle. „Treitschke wurde 1864 in Paris als Bekämpfer des preussischen Despotismus gefeiert. Er sah ein, dass mit dem Despotismus bessere Geschäfte zu machen waren als mit seinem jugendlichen Idealismus und wurde geistiger Vorkämpfer dieses Despotismus, Kriegspolosoph und — Exzellenz. — Sybel hatte ähnliches Schicksal“ (na stronicy 53). Treitschke to „der brutalste Vorfechter der königlich preussischen Staatsidee auf historischem Gebiete“ (str. 59). Treitschke natchnął wszystkich wykształconych Niemców duchem pruskiej polityki gwałtu. Rządowi to bardzo się podobało, i tak stało się możliwym, „dass eine historische Legende zur Staatsgeschichte an Universitäten und Mittelschulen erhoben wurde“ (p. 55). Niemcy na zewnątrz były krajem silnym, bogatym i potężnym, lecz wewnątrz biednym i coraz biedniejszym. Kultura niemiecka przedwojenna była tylko kulturą pozorna, w której nie było żadnej głębokości. — O uniwersytetach niemieckich mówi autor: „Die Hochschulprofessoren waren das intellektuelle Gardekorps der Hohenzollern“ (pag. 59). Tak tylko, przez zatrucie kultury, stało się możliwym, iż „Preussen, obwohl verachtet von den alten Kulturvölkern des heiligen römischen Reiches, nur durch Errungenschaften der Gewalt hochgekommen ist“ (p. 56). Bardzo trafną jest jego charakterystyka prusactwa na stronicy 57: „Der preussische Geist zeigt im Guten und Schlechten Ähnlichkeiten, ja Kongruenzen mit dem Geist von Sparta und dem des Türkentums. Er vermochte zu imponieren, aber nicht moralische Eroberungen zu machen; er vermochte zu herrschen, aber namentlich Fremdes nicht zu verwalten. Er moderte, wenn er nicht durch immer neuen Machtzuwachs sich immer neue Ziele steckte“. — Niestety! i dzisiaj ten zły duch prusactwa, nazwany przez autora „Verderber des deutschen Geistes“ (p. 99) — jeszcze nie wymarł!

Przemysł i handel.

Przed otwarciem „II Targu Poznańskiego“.

Od daty otwarcia „II Targu Poznańskiego“ odziera nas zaledwie kilka dni. Z tego powodu w biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego na Pl. Sapieżyńskiego 10 a, jak i na terenach wystawowych: przy ul. Głogowskiej i na Pl. Prezydenta Drwęskiego wre gorączkowa praca. W przyspieszonym tempie wykończane są prace przygotowawcze. Cały ogrom pracy biurowej, związanej z organizacją II Targu Poznańskiego jest już uskuteczniiony. Podział miejsca w budynkach wystawowych już nastąpił, o czym wszyscy wystawcy otrzymali odpowiednie zawiadomienie ze wskazaniem numeru miejsca. Rozesłano im także legitymacje wraz z biletami wstępu.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego czyni wszystko, żeby zainteresować Targiem jaknajszersze sfery. Specjalne zawiadomienia o dniu otwarcia Targu z wyszczególnieniem gałęzi przemysłu, które będą na nim reprezentowane, rozesłane zostały do wszystkich Rad miejskich i Sejmików powiatowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Oprócz tego do kupców i przemysłowców w całej Polsce rozesłano w liczbie kilkudziesięciu tysięcy zaproszenia z prośbą o odwiedzenie Targu. Komunikaty biura prasowego Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego o znaczeniu Targu otrzymują pisma krajowe i zagraniczne.

Bardzo ożywną propagandę prowadzi Miejski Urząd Targu Poznańskiego zagranicą. Na Targu w Pradze Czeskiej istnieje specjalny punkt propagandowy i rozdawane będą kartki ulotne o Targu Poznańskim. Wszystkie nasze poselstwa i konsulaty zagranicą za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymały już prospekty Targu Poznańskiego, wydane w 4 językach. Takie same prospekty otrzymały Misje zagraniczne w Polsce oraz szereg najpoważniejszych firm zagranicznych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego posiada szereg informacji, z których okazuje się, że prowadzona od wielu tygodni wyteżona propaganda odniosła skutek. Ze wszystkich stron kraju zapowiadane są liczne zbiorowe wycieczki. Z p. Królestwa Kongresowego i z Małopolski, nie mówiąc już o naszej dzielnicy, zjadą się w dniu targu do Poznania dziesiątki tysięcy osób, bo zainteresowanie Targiem jest prosto niewyobrażalne. Szereg pism napoważniejszych jak „Rzeczpospolita“, „Świat“ i inne wydają specjalne numery, poświęcone II. Targowi Poznańskiemu. O niebywałym jeździe na Targ Poznański posiada Miejski Urząd Poznańskiego dokładne dane, to też poważną jego troską jest dostarczenie dla wszystkich mieszkań-

Przypuszczać jednak należy, że gorące wezwanie Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego do mieszkańców miasta odniesie pożądany skutek.

Zapowiedziane także zostały liczne wycieczki z zagranicy: z Belgii, Francji, Holandji, a bliższych sąsiadów: z Czecho-Słowacji, Rumunii, Krajów Bałtyckich i Rosji. Okazuje się, że II Targ Poznański będzie bardzo wybitnym wydarzeniem w życiu gospodarczym Polski, to też co do wyników Targu można wyrosnąć, że będą imponujące.

Nadmieniliśmy na początku, że praca na terenach wystawowych wre gorączkowo. Hale na placu Prezydenta Drwęskiego są już przebudowane, a teraz wykończają się urządzenia wewnętrzne. Roboty prowadzone są z takim obliczeniem, że wszystko będzie gotowe przed otwarciem Targu.

Nowe spółki akcyjne w Polsce.

„Pokucie“ naftowa spółka w Krakowie. Kapitał zakładowy 40,000,000 mk. w akcjach po 1000 mk.

Towarzystwo ubezpieczeń „Silesia“ z siedzibą w Bielsku [Śląsk Cieszyński]. Kapitał zakładowy 20,000,000 mk. w akcjach po 1000 mk.

Kącik humorystyczny.

Ojcowie miasta w Niborku, obraży cesarzy niemieckich i — polska agitacja.

„Zu dem Antrag der sozialdemokratischen Fraktion auf Entfernung der Hohenzollernbilder aus dem Kreistagssaal haben die vereinigten bürgerlichen Parteien der Deutschnationalen und Deutschen Volkspartei folgendes zu erklären: Die Kaiserbilder sind von Kreiseingesessenen gestiftet worden zur Ausschmückung des Kreistagssaales. Sie sind in die Wandtafelung eingepasst und bilden von künstlerischem Wert. Ihre Entfernung würde den Saal des schönsten Schmuckes berauben. Ausserdem würde ihre Fortnahme die Empfindungen des überwiegenden Teiles der Bevölkerung schwer verletzen, die die Erinnerung an die grosse Zeit des Vaterlandes hochhalten. Das Nationalgefühl und die Liebe zum Vaterlande würden durch solche Bräskierung pietätvollen Gedenkens einen schweren Stoss erleiden. Das zu vermeiden ist jedes guten Deutschen besondere Pflicht, vornehmlich in unserem durch

die polnische Agitation

gefährdeten Kreise. Wir werden aus diesem Grunde den Antrag der sozialistischen Fraktion ablehnen und beantragen, den Kreisausschuss zu ermächtigen, für den Fall, dass vom Minister des Innern die Entfernung der Kaiserbilder angeordnet wird, alle Rechtsmittel gegen die Verletzung unserer Hausrechte anzuwenden.“

Wniosek ten przyjęto w Niborku czyli w „Tante Malchens Heimatland“ wszystkimi głosami przeciwko 3.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie „Towarzystwa Ludowego“ odbędzie się dnia 19. marca o godz. 4 popołudniu w hotelu „International“. Wykład wygłosi redaktor „Gazety Olsztynskiej“ pan K. Jaroszyk. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Lutnia w Olsztynie. Lekcja śpiewu w środę, 15. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International“. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Sztum. Zebranie Towarzystwa Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 17-go marca o godz. 7 1/2 w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Nowy targ. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 19. marca o godz. 6-tej po południu na sali p. Radtkiego. Przemawiać będzie sekretarz „Związku Polaków“. O liczny udział prosi Zarząd.



Kuba: Co owten belan tak znowu lamentuje?

Franek: No bo widzisz Mazurzy oczy otwierają i nie chcą czytać „Pruskiego Oglupiciela“ tylo naszą „Gazetę“.

Kuba: Mazurzy? Przecież Niemcy powiadają że Mazurzy są ślepi.

Franek: Ale ten belan wie, że Mazur jak przejrzy, to nawet przez deskę widzi, i dla tego łyzy wlewa.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pięniężnej z Olsztyna.

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von
Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

SŁOME

kupuje i odbiera

L. Kunath, Olsztyn.

Mazur kawaler

życzy sobie korespondencji z inteligentną panią Polką. Łaskawe oferty nadesłać proszę pod lit. 303 do eksped. naszej „Gazety“.

Poszukuje się

rutynowanej nauczycielki

polskiej narodowości, dla dwóch dzieci 7—10 lat. Miejsce na dogodnych warunkach do objęcia od 1—15 kwietnia. Zgłoszenia nadesłać pod adresem:

Jan Kowalski, Guf Gorken
p. Marienwerder.

Nauka dla dzieci.

Który z polskich właścicieli ziemskich przyjąłby chłopczyków lub dziewczęta, dzieci pewnego działacza polskiego do wspólnej nauki przez się nauczycielską za odpowiednim odszkodowaniem? Oferty prosimy natychmiast nadesłać do ekspedycji „Gazety“.

Panienka

z lepszym wykształceniem, nadająca się do kasy i ksiązkowości, możliwie obeznana z gospodarstwem domowym, potrzebna od 1. 4. do firmy

W. Mulczyński w Wartemborku.

Związek Robotników

poszukuje pracę

dla **włodarza** wzgl. **urzędnika gospodarczego** z długoletnią praktyką na największych majątkach. Może się wykazać dobrymi świadectwami.

Poszukujemy od zaraz lub później dziel-

mistrza ceglarskiego

konieczne doświadczonego praktycznie w całej fabrykacji a szczególnie w wypalaniu naturalno-czerwonych dachówek. Wiadomości w glazurowaniu i formiarstwie pożądane ale nie warunkiem.

Oferty z odpisami świadectw, fotografią i z podaniem wymaganej pensji przy wolnym mieszkaniu, opale, świetle i cośkolwiek roli upraszają:

Pomorskie Zakłady Ceramiczne

Tow. Akc.

dawniej **Max Falck & Co.**

Cegielnia Parowa Dachówczarnia
w Grudziądzu.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIE-
SIKÓW POLSKICH!

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce
przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych **Dzielnice Pruskiej**

miesięcznie 8,00 mk., kwartalnie 32,00 mk.

do **b. Kongresówki i Galicji**

miesięcznie 17 mk., kwartalnie 52,00 mk.

Dziewięć usług

do
Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po 2.— mk.
z przesyłką 2.30 „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o
spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

Polskie książki szkolne

elementarze

historja święta (duża)

historja święta (mała)

katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków
w Sztumie.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

★★ ★★

polecą obok **książek do nabożeństwa; książek**
treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

★★ ★★

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysiki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuły * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
wińszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

* * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie niższych cenach.** * *